

5 117

- 7 -



1 714
44
Z

Kap. Kwestionariusz
Brajner Andrzej urodzony 1/III 1905 r. żołnik.

Wywieziono mnie 10/I 1940 r. jako kolonista.

Warunki podróży były bardzo ciężkie dawano 400 gr. chleba i ryby a jak dano ryby to nie dano wody. W wagonach było zimno.

Przywieziono mnie do Komi ASSR. w czasie podróży umarło 3 osoby. Przywieziono do

rejonu Kstjum sam mieszkałym w posiołku. Mieszkało w barakach, które były bez dachu i bez pieców musieliśmy budować sami dachy murować piecy przy tej pracy

braliśmy ogniska na dworze i w ten sposób się grzaliśmy. W baraku było do 50 C°.

Na posiołek przywieziono nas 1000 osób w jednym baraku mieszkało 60 rodzin.

Wspieranie nie było żadnej na sali brzoł i sam rodziło się i umarło mi tam swoje dzieci. Zaś nie wybrakowaliśmy 12

sami w której można było się raz w tygodniu
 przykopać. Skład uwiecznionych byli to
 rolnicy rodziny policji parntwowej i
 urzędnicy. Byli to przede wszystkim sami
 policjanci. Chociaż i służba wojskowa miała
 się wszyscy dobrze pocieszała jeden drugiego
 i wierzyli w to że polska powoła jako
 wolne państwo tą nadzieją żyli. Stosun-
 ki między uwiecznionymi byli bardzo
 dobre pomagali jeden drugiemu, czym
 tylko mogli. Przecież dnia przyjecha o
 godzinie 3 miejsce pracy było oddalone
 o 6 km. gdzie uła waliśmy się pieszo
 praca trwała 12 godz. Formo 6 kubm.
 drewna za 1. kubm. płacono 1.80 kgiejek
 Formy można było wyrobić do 70%.
 Wyżywienie dziennie w stołowej kosztowało
 18 kubi całej rodziny rodzina
 składała się z 6 osób na którą procent

tylko ja jeden. Jedzenie składało się zupy
 rybnej, kaszy owsianki i herbaty bez cukru.
 Pracującemu dawali 800 gr. chleba
 nie pracującym 400 gr. chleba. ~~Wynagrod.~~
 Płotu za pracę była tylko pieniężna
 produkcja, oni ubarwi mi olowiano
 żółtych. Odnoszenie się władz
 sowieckich do nas było ostre i sztywne.
 Życia kulturalnego nie było żadnego
 nie wolno było się schodzić grupkami
 i rozmawiać a gdy zauważyli że
 grupką rozmawiają to ponocy brali
 i na przesłuchania. Wato miast robili
 zebrania na 4-turych agitowali i mówili
 że polski jur. nie będzie i nie zobaczymy
 jej jak Szwecja ucha. kara jak spóźnił
 5 minut to obciążali 25% z zarobku
 przez 3 miesiące.

Pomoc lekarska był lekarz który
 zbałot ale lekarstwa środniego nie dał
 i jak już odmrosił nogę lub rękę
 to w ten czas dał suwolnienie. R
 Szpital był do którego nikogo nie
 wysyłałi bo był oddalony o 200 km
 ludzie umie rabi na tyfus, cymoz,
 i inne choroby. Za cały czas mego
 pobytu umarło około 400 osób.
 Z krajem żadnej łączności nie było
 a jak napisol kto listu i dostot
 odpowie do to takiego zabierali do łagru
 Po ogłoszeniu amnestyi nie chcieli
 nas wypuścić tak że my robili
 sami sobie traktury i zecheli rękę
 do stacji kolejowej około 200 km
 Ta stacja Amerno nas przez 5 dni
 bez żadnej sywonoci. Każda no nam
 wrococi z powrotem do pracy

powrómy ze koleji rajęta bo proszwojenny
W tym czasie przysłało pismo z Burakubę,
żeby wszyscy polacy żołdaci do służby
wojskowej wyjechali o środkow
organizacji armii. W ten czas poszli
my do rejonu, gdzie z cieżkim
Trudem dostali wagony ale bez
podróż musieli sami płacić jak
od starszych tak od braci po 120 rub.
co kto miał z ubraniami wszystko
sprzedawał żeby tylko jeździć.
Przyjechalismy tak do Burakubu, gdzie
Polka Placówka rozpańczyła nos
w zymu nosi i dla braci stano
po 10 rub. i skierowała nos do
Turkiestanu tam nos rozestano
po kotekozach w Turakikiem
rejonie.

ta kołobrzach jak pracował to
dostawał 400 gmn. mąki
dla siebie 300 i więcej nie.
10 lutego 1942. r była ogólna
mobilizacja dla wszystkich Polaków
z tego rejonu placówka polska
odstawiła nas do Czoki-Taku, gdzie
po komisji jako rowej zostotem
wcielony do 8 dywizji. Rodzina
moja pozostała w tym rejonie
gdzie ostatnio zamieszkałem
została zioła matka zioły
i chłopok 10 letni. Po wyjeździe
mój zioły rozbioru zostotem
w Belgii.

JWS Euzjue Groluz →